Rok IX. Tarnów dnia 15-go maja 1909 r. Nr. 9.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Zgłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 15% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej. Termin reklamacyi dni 14.

Opieka nad sierotami

(a niższe szkoły rolnicze. Dop. Red.).

Podczas ostatniej kadencyi Sejmu krajowego zajmowano się sprawą opieki nad sierotami, przy której to okazyi Towarzystwo krajowych gniazd rodzinnych uwiadomiło o założeniu jednego gniazda sierocego pod Przemyślem, przy szczodrobliwej pomocy Księżnej Karoliny Lubomirskiej. Zabiegi te dobroczynne, godne naśladowania, wymagają znaczniejszych funduszów, licznych dobrodziejów i odrębnych urządzeń a także i dłuższego czasu, by należyty skutek osiągnąć można. Lecz są już u nas pewne zakłady krajowe, które w tym względzie bez osobnych kosztów mogą użyczyć pewnym osieroconym chłopcom bezpłatnego wykształcenia zawodowego, wraz z dbałością o ich moralne wychowanie. Takimi zakładami są krajowe niższe szkoły rolnicze.

Dla tych szkół włościańskich, najwłaściwszymi kandydatami są synowie kmieci lub gazdów, posiadających nieco obszerniejsze gospodarstwa, na których syn po ukończeniu szkoły niższej rolniczej, jako wyćwiczony w szkole, więc wielce pożyteczny pomocnik gospodarski, zastępowałby sługę (najmitę), a później odziedziczywszy ojcowiznę, jako zawodowo w szkole rolniczej wykształ-

cony, byłby godnym do naśladowania wzorem korzystniejszego gospodarowania dla całej wsi, a może i dla wsi okolicznych.

Powszechnie zamożniejsi kmiecie, najczęściej z porady wiejskiej inteligencyi: księży i nauczycieli, którzy o potrzebie zawodowej nauki gospodarstwa wiejskiego mniej są uświadomieni, oddają syna do szkół średnich dla wypromowania go na księdza, urzędnika, lekarza, adwokata, nauczyciela i t. p., a o kształceniu któregoś syna w szkole rolniczej dla postępowszego zagospodarowania ojcowizny wcale się nie myśli, bo zawód gospodarski, powszechnie nie tylko u mniejszych ziemian, lecz i u większych właścicieli gruntowych, uważa się za bardzo łatwy, niepotrzebujący odrębnej zawodowej nauki.

Takie błędne mniemanie powoduje w postępie gospodarskim bardzo niekorzystne skutki. Właściciele ziemscy tak mniejszych jak większch obszarów, nie przynaglani potrzebą posiadania dyplomu, lub bodaj, jak każdy rzemieślnik, „karty przemysłowej“ dla udowodnienia potrzebnej wiedzy do prowadzenia gospodarskiego zawodu, niewyszkoleni więc należycie, stawszy się gospodarzami na podstawie tylko dziedzictwa, partolą z dnia na dzień według najczęściej błędnego zwyczaju. Powoduje to ogromnie niską produkcyjność naszych włościańskich gospodarstw. Te bowiem nie mogą tak jak większe zastosować wiedzy postępowszej za pomocą urzędników gospodarskich, posiadających zawodowe wiadomości, na nauce oparte, zdobyte w wyższych szkołach rolniczych.

Gdy ojciec, żyjący na kmiecym gruncie, dybie tylko o karyerę dla syna w stanie nie kmiecym, nibyto mniej szacownym, a o przygotowanie dziedzica dla ojcowizny zupełnie nie dba, to gdy owa ojcowizna zostanie osieroconą zupełnie lub tylko matka pozostanie, powinnością jest instytucyi i ludzi, pragnących współdziałać w opiece nad sierotami, wywierać swój wpływ w tym kierunku, aby umieszczano osieroconego chłopca gruntowego w krajowych niższych szkołach rolniczych, by go należycie usposobić do zaprowadzenia w swej ojcowiznie korzystniejszego gospodarowania od dotychczasowego zwyczajnego, niedostatecznie produktywnego.

Tym sposobem krajowe niższe szkoły rolnicze otrzymałyby najwłaściwszych uczniów, bo dających rękojmię, że po ukończeniu szkoły zostaną na gruncie włościańskim, stając się sąsiadom wzorem korzystniejszego gospodarowania.

Nasze niższe szkoły rolnicze mają tę zaletę wobec szkół tego rodzaju za granicą, że pod względem praktyki gospodarskiej nie opierają się wyłącznie na przyglądaniu się (demonstracyach) robotom gospodarskim. Przeciwnie uczniowie sami bez wszelkiego najmu obrabiają i obsługują całe szkolne gospodarstwo, w rozmiarach równe sporemu kmiecemu (tyle morgów, ilu uczniów, a tych około 40).

Księżom proboszczom, nauczycielom ludowym, a osobliwie sędziom opiekuńczym mogą być znani podobni, najwłaściwsi kandydaci do niższych szkół rolniczych. Kierując owe sieroty ku tym fachowym gospodarskim szkołom, wpłyną najkorzystniej na gruntowną poprawę ich doli sierocej, a zaskarbią sobie obywatelską zasługę, bo przysporzą ludności włościańskiej przykładnych i wzorowych gospodarzy na mniejszej posiadłości.

Przed kilku laty na prośbę Wydziału krajowego, Prezydyum krajowego sądu wydało odezwę do Sądów powiatowych, zalecając Sądom opiekuńczym skierowywanie osieroconych chłopców z posiadłością gruntową do krajowych niższych szkół rolniczych. Nadzwyczaj jednak mało takich podań otrzymały dyrekcye krajowych niższych szkół rolniczych, a przecież niemożliwe, by nie trafiali się liczniej, co roku, podobni kandydaci, w obec 10.000 obszerniejszych gospodarstw włościańskich w kraju. Raczą więc Sądy powiatowe, oraz już może gdzie istniejące „rady sieroce" skorzystać z nadarzających się tak korzystnych opiekuńczych zakładów dla takich osieroconych chłopców, na których spada gruntowa ojcowizna włościańska i wnosić podania do dyrekcyi krajowych niższych szkół rolniczych (Jagielnica, Horodenka, Bereżnica o. p. Stryj, Suchodół o. p. Krosno, Miłocin o. p. Rzeszów, Kobiernice o. p. Kęty) od 1. czerwca, bo kurs nowy trzechletni zaczyna się w tych szkołach 1. lipca 1909 r.

Chcący być przyjęty do krajowej niższej szkoły rolniczej ma do podania dołączyć: 1) metrykę chrztu na dowód ukończenia 15-go roku życia, 2) świadectwo szkolne ukończonej szkoły ludowej, z nauką dopełniającą, 3) świadectwo zdrowia, 4) świadectwo moralności, wydane przez dotyczącego duszpasterza i 5) świadectwo ubóstwa, w razie prośby o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Pierwszeństwo w przyjęciu do krajowych niższych szkół rolniczych mają kandydaci, których obszerniejsza ojcowizna daje rękojmię, że pozostaną oni po ukończeniu szkoły rolniczej na gruncie włościańskim. Osobliwie na uwzględnienie zasługują osieroceni chłopcy, którzy w spadku dziedziczą ojcowiznę włościańską.

Zwraca się uwagę Sądów opiekuńczych na to, że gdy ukończony uczeń niższej szkoły rolniczej, po trzech latach nauki, okazał się należycie statecznym i uzdolnionym do zawiadywania gospodarstwem włościańskiem należy mu jego ojcowiznę oddać do gospodarowania, choćby pod dalszą opiekę sądową, a nie, jak się najczęściej dzieje, pozostawiać to gospodarstwo w niszczących i wycieńczających dzierżawach przez mniej skrupulatnych opiekunów, lub niesumiennych handlarzy, aż do ukończenia 24 lat.

Ogółem Sądom opiekuńczym wypada rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad opiekunami sierót włościańskich, ci bowiem zwyczajnie nie odznaczają się należytą sumiennością, a często za protegowanie w obec sądów dzierżawców gruntów sierocych, zdoby-

wają osobiste korzyści n. p. w używaniu cząstek z gruntu sierocego.

Z tych względów nie dociąganie dzierżawy aż do ukończenia 24 lat pupila, a oddanie mu wcześniejsze jego ojcowizny w posiadanie, ochroni jego majątek od niesumiennego wyzysku, jeśli szkoła rolnicza uzdolni go do korzystnego pokierowania gospodarstwem włościańskiem.

Antoni Świeżawski
dyrektor kraj. niższej szkoły rolniczej
w Jagielnicy.

Okopowe na oborniku.

W przeważnej części gospodarstw krajowych nawozi się obornikiem pod oziminy, a po nich w drugiem polu przychodzą ziemniaki lub buraki.

Zwolennicy tego systemu przytaczają na korzyść zastosowania nawozu stajennego pod oziminy, że ta metoda umożliwia wywóz obornika od lata jednego roku do jesieni następnego, że więc rozkład prac pod tym względem jest więcej równomierny, że większa ilość azotu nagromadzonego w glebie przez silne nawożenie obornikiem obniża % skrobi w ziemniakach, a przy burakach cukrowych powoduje zmniejszenie się procentu składników cukrowych, a zwiększenie się niecukrowych, i że dalej opaźnia rozwój wegetacyi do tego stopnia, że ta ostatnia nie jest jeszcze ukończoną w tym czasie, kiedy burak powinien już być wykopany, już to z obawy przed słotami i mrozami, już to z innych powodów ekonomicznej natury.

Natomiast przeciw nawożeniu pod oziminy, które mają być przedplonem dla okopowych, przemawiają następujące względy: ażeby podnieść korzystnie fizykalne działanie gleby na rozwój wegetacyi, potrzeba w płodozmianie, gdzie obornik przychodzi raz na 6—7 lub 8 lat, silnie pola w odnośnym roku nawozić. Silnie zaś pola nawożąc pod oziminy, narażamy je, zwłaszcza przy naszym zwykle gęstym siewie, w gęstych rzędach, na nieochybne wylęganie, co bezsprzecznie wpływa ujemnie na jakość, a nawet i ilość ziarna, a utrudnia przytem i sam zbiór.

Nawożąc zaś pod oziminy słabo, nie dostarczamy glebie potrzebnych składników pokarmowych dla płodów, które przychodzą potem w najdalszych polach.

Oprócz tego wywozimy z obornikiem, szczególnie przy braku często racyonalnie urządzonych gnojarń, na które zazwyczaj wywozi się wszystkie śmiecia z podwórza, miliony najrozmaitszych chwastów, które przy uprawie okopowych na nawozie stajennym łatwiej przecież możemy zniszczyć jak w pszenicy.

Słuszny zarzut przeciw uprawie ozimin pookopowych, nawiezionych, byłby może w niektórych wypadkach, że te późno w jesieni. pole opuszczają, że więc dla ozimin spóźniony byłby czas do siewu.

Na to można powiedzieć, że wcześniejsze odmiany ziemniaków umożliwiają również wczesny siew ozimin; że w wielu większych gospodarstwach i tak zaczynają kopać okopowe w połowie września, tj. przed rozpoczęciem kopania u włościan, gdyż później nie mieliby robotnika do zbioru okopowych i że wreszcie po okopowych najczęściej zbytecznym będzie pług i powinne wystarczyć do spulchnienia roli pod siew brony sprężynowe i talerzowe, po użyciu których może siewnik prędzej niż po pługu przyjść.

Oprócz tego stwierdziła chemia rolnicza na podstawie dłuższych porównawczych doświadczeń, że wprawdzie bezpośrednie użycie obornika pod buraki cukrowe działa ujemnie w sposób wyżej podany, że jednak tym ujemnym wpływom obornika można przeciwdziałać przez równoczesne użycie pod buraki superfosfatu; fosfaty bowiem zachowują się w skutkach swych wprost diametralnie do azotanów, gdyż przyspieszają dojrzewanie odnośnych roślin i wpływają zarazem dodatnio na jakość plonu, paraliżują zatem ujemne pod tym względem działanie nawozu stajennego.

A gdy dalej Dr. Liebscher, profesor w Jenie, wykazał, że najwyższy plon z jednostki przestrzeni dają buraki cukrowe na oborniku, przyczem zawartość cukru w burakach obniża się tylko o 0·2%, przyczem jednak jakość buraka jako materyału fabrycznego z powodu równoczesnego użycia superfosfatów przy uprawie nic nie ucierpiała, zgodziły się na Zachodzie na uprawę buraków cukrowych na oborniku nawet i fabryki cukrowe, które dawniej były temu przeciwne.

Ażeby w ogóle zmniejszyć ewentualne ujemne działanie obornika, danego bezpośrednio pod buraki, należy obornik już w jesieni przyorać, dalej pożądanem jest, by tenże był dobrze przegniły, pochodził od starszego inwentarza, nie zaś od młodzieży i ażeby z wiosną równocześnie z nasieniem buraka wysiano i superfosfat.

Podczas mej bytności w Halle nad Salą miałem sposobność przekonać się, jak dodatnio działa wapno na ilość i jakość buraka, przy równoczesnem nawiezieniu obornikiem. Dr. Hollrung, profesor tamtejsaej akademii rolniczej, wychodzi ze słusznego założenia, dowodząc na podstawie wieloletnich doświadczeń, że najnaturalniejszem nawiezieniem pod buraki jest, jeżli zwracamy glebie to, co zabrały buraki.

Ażeby to osiągnąć, powinniśmy liście buraczane i wytłoki spaść inwentarzem, ażeby chemiczne związki tychże znów z obornikiem glebie zwrócić, a mineralne składniki uzupełnić przez równoczesne użycie szlamu defekacyjnego, lub w braku tego przy-

najmniej wapna zwykłego, którego korzystne mechaniczne i chemiczne działanie nie ulega dziś już chyba żadnej wątpliwości.

Nie przeczę jednakże, ze z bardzo dobrym wynikiem można uprawiać buraki cukr. i na zielonym nawozie przy równoczesnem zastosowaniu nawozów sztucznych.

Co się tyczy buraka pastewnego, to liczne doświadczenia stwierdziły również, że i on najlepiej udaje się na rolach, silnie obornikiem nawożonych przy równoczesnem użyciu nawozów pomocniczych; plon z 1 ha około 1000 q. nie należy w takich wypadkach do rzadkich wyjątków.

W drugiem polu po nawozie stajennym daje burak pastewny najczęściej już zbiór mniej obfity.

Przechodząc wreszcie do ziemniaków, przyznaję, że obornik bezpośrednio pod nie użyty, wywiera trochę ujemny wpływ na przebieg fermentacyi w gorzelni i obniża nieco % skrobi.

Ale za to zbiór z pól nawiezionych często jest dwa razy większy niż po oziminach na oborniku; wydatniejszy więc plon zawsze zrównoważy ewent. braki pod względem chemicznym.

Faktem jest, że ziemniaki najlepiej wynagradzają silne gnojenie pola.

Z tego przedstawienia wynika, że wiele okoliczności przemawia za uprawą okopowych na nawozie stajennym.

Dublany w kwietniu. *Józef Jan Neuman.*

Ustawa

z dnia 17. lutego 1905, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o tworzeniu włości rentowych*).

Przyznanie wolnego roku.

§. 15.

Jeśli pożyczka rentowa udzieloną została na cel oznaczony w §. 2. lit. c), natenczas może być w kontrakcie rentowym zawarte postanowienie, że opłata renty ma się rozpocząć dopiero po upływie roku od dnia wypłaty pożyczki rentowej.

W takim razie podwyższa się dłużny kapitał rentowy o kwotę równą jednorocznym odsetkom od wydanych listów rentowych a przypadająca od tak podwyższonego kapitału rentowego renta płaconą będzie po myśli §. 14. przez 56, względnie 52 lat.

Ściąganie zaległych rent.

§. 16.

Jeśli właściciel włości rentowej nie uiści renty w terminie jej płatności, a nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby nakazy-

*) Początek ukazał się w Nrze 8-mym.

wały natychmiastowe ściągnięcie renty, natenczas winna krajowa Komisya dla włości rentowych przedewszystkiem dłużnika upomnieć, wyznaczając mu równocześnie odpowiedni termin do spłaty renty, po którego bezskutecznym upływie mogą być wdrożone kroki do przymusowego ściągnięcia renty.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej przez właściciela włości rentowej.

§. 17.

Właściciel włości rentowej może po upływie dziesięciu lat od zaintabulowania prawa zastawu dla pożyczki rentowej wypowiedzieć krajowej Komisyi dla włości rentowych pożyczkę rentową w celu spłacenia jej już to w całości, już w części.

Przed upływem wspomnianego okresu czasu może właściciel włości rentowej wypowiedzieć krajowej Komisyi dla włości rentowych, czy to jednorazowo, czy w kilku wypowiedzeniach, co najwyżej razem tylko jedną czwartą część jeszcze do spłaty pozostającej pożyczki rentowej.

Krajowa Komisya rentowa może w wypadkach szczególnie godnych uwzględnienia pozwolić właścicielowi włości rentowej na wypowiedzenie czy to całej, czy resztującej części pożyczki rentowej, nawet przed upływem okresu czasu ustanowionego w pierwszym ustępie niniejszego paragrafu.

Wypowiedziana pożyczka rentowa lub wypowiedziana jej część winna być spłaconą w 6 miesięcy od uskutecznienia wypowiedzenia w miejscu płatności, które oznacza kontrakt rentowy.

Jeśli wypowiedziana i spłacona kwota z pożyczki rentowej wynosi przynajmniej czwartą część pozostającej jeszcze do spłaty pożyczki rentowej, natenczas jest właściciel włości rentowej uprawnionym zażądać ułożenia nowego planu umorzenia, na którego podstawie reszta pożyczki rentowej pozostająca na spłaty, może być umorzoną w obrębie czasu, jaki w myśl kontraktu rentowego pozostaje jeszcze dla umorzenia pożyczki.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej przez krajową Komisyę dla włości rentowych.

§. 18.

Krajowa Komisya dla włości rentowych ma prawo wypowiedzenia właścicielowi włości rentowej pożyczki w celu jej spłacenia w następujących wypadkach.

a) jeżeli właściciel włości rentowej przez dłuższy przeciąg czasu nie czyni zadość zobowiązaniom określonym w §. 11;

b) jeżeli sposób prowadzenia gospodarstwa jest taki, że może zmniejszyć znacznie i na dłuższy przeciąg czasu wartość włości rentowej;

c) jeśli gospodarcze postępowanie właściciela włości rentowej jest lekkomyślne, a wskutek tego słusznie można przypuszczać, że on nie zdoła się utrzymać na włości rentowej;

d) jeżeli krajowa Komisya dla włości rentowych wdroży dla ściągnięcia jednej zaległej spłaty renty kroki egzekucyjne;

e) jeżeli do majątku właściciela włości rentowej otworzono konkurs;

f) jeżeli właściciel włości rentowej utracił własnowolność lub jeśli włość rentowa przeszła na właściciela, który nie jest własnowolnym (§. 3), a słusznie należy przypuszczać, że wskutek tego będzie zagrożoną odpowiednia celowi gospodarka na włości rentowej lub bezpieczeństwo pożyczki rentowej;

g) jeżeli włość rentowa przeszła na własność osoby, która innym wymogom, określonym w §. 3. nie odpowiada;

h) jeżeli współwłaściciele włości rentowej nie wypełnili nałożonego na nich w §. 12. zobowiązania, pomimo wystosowania do nich wezwania, po upływie terminu 4-miesięcznego w dalszym terminie dwumiesięcznym.

W sześć miesięcy po uskutecznieniu wypowiedzenia należy spłacić pożyczkę rentową w miejscu płatności, oznaczonem w kontrakcie rentowym.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej w następstwie wywłaszczenia włości rentowej lub oddzielenia jej części.

§. 19.

W razie wywłaszczenia włości rentowej ma zarówno krajowa Komisya dla włości rentowych, jak właściciel włości rentowej. prawo wypowiedzieć pożyczkę rentową celem jej spłaty, po prawomocności orzeczenia wywłaszczającego.

Jeżeli wywłaszczoną zostanie tylko część włości rentowej lub jeżeli w myśl postanowień §. 20. ustęp ostatni i §. 21. niniejszej ustawy oddzieloną zostanie z włości rentowej jaka jej część natenczas może krajowa Komisya dla włości rentowych wypowiedzieć pożyczkę rentową celem jej spłaty w całości lub w części, jeżeli wymiar powierzchni lub czysty dochód katastralny spadnie poniżej najniższej granicy, oznaczonej w §. 4., lub jeżeli pożyczka rentowa nie mieści się już w obrębie granicy oznaczonej w §. 7, lub wreszcie, jeżeli wogóle wskutek oddzielenia jest wykluczoną możność gospodarowania odpowiedniego celowi na pozostałej części włości rentowej.

Wypowiedzianą pożyczkę rentową należy spłacić w 6 miesięcy od uskutecznienia wypowiedzenia w miejscu płatności, oznaczonem w kontrakcie rentowym.

Niepodzielność włości rentowej. Warunki oddzielenia części składowych. Częściowa spłata pożyczki rentowej.

§. 20.

Obciążenie gospodarstwa pożyczką rentową ma — jak długo ta pożyczka hipotecznie na gospodarstwie cięży — to następstwo

że czynności prawne, których przedmiotem jest oddzielenie z niepodzielnej włości rentowej jakiejś części składowej, wymagają do swej ważności zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych i że wyjąwszy wypadki określone w ustępie trzecim niniejszego paragrafu i w §. 25. oddzielenie części składowej włości rentowej nie może przyjść do skutku, bez zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych.

Otwarcie nowego wykazu hipotecznego dla oddzielonej części przy równoczesnem przeniesieniu prawa zastawu dla pożyczki rentowej na nowy wykaz hipoteczny, jest niedopuszczalnem.

Nie zachodzi potrzeba zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych, jeżeli oddzielenie ma nastąpić w drodze wywłaszczenia lub na podstawie wpisu hipotecznego, który istniał już w czasie wejścia w życie skutków prawnych niepodzielności.

§. 21.

Krajowa Komisya dla włości rentowych winna udzielić zezwolenia na oddzielenie części składowej włości rentowej, o ile oddzielenie takie koniecznem jest w celu budowy, przełożenia lub rozszerzenia publicznych gościńców lub dróg, przeprowadzenia regulacyi wód lub odwodnień lub w celu podjęcia innych zarządzeń, odpowiadających interesom publicznym lub kultury krajowej.

Udzielenie przyzwolenia może Komisya dla włości rentowych uczynić zależnem od spłaty części pożyczki rentowej, odpowiadającej wartości tej części składowej nieruchomości, która miałaby być oddzieloną.

§. 22.

Krajowa Komisya dla włośei rentowych winna dalej udzielić zezwolenia na oddzielenie części składowej włości rentowej, jeżeli oddzielenie ma nastąpić w celu zamiany na inną nieruchomość, która ma być wcieloną do włości rentowej, a nie jest mniejszej wartości niż część składowa, która ma być oddzieloną, i jeżeli jest dowiedzionem, że ta zamiana leży albo w interesie arondacyi włości rentowej, albo lepszego gospodarowania na niej (§. 10. ustawy państwowej z 5. lutego 1869 r. Dz. u. pr. Nr. 19. i ustawa krajowa z 5. kwietnia 1870 r. Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 36)

§. 23.

Krajowa Komisya dla włości rentowych może we wszystkich innych wypadkach zezwolić na oddzielenie składowej części włości rentowej, jeżeli wskutek oddzielenia:

a) wymiar powierzchni lub czysty dochód katastralny nie spadną poniżej granic oznaczonych w §. 4. jako najniższe; lub:

b) pożyczka rentowa nie przeniesie granicy określonej w §. 7.; lub:

c) odpowiednie celowi gospodarowanie na pozostałej części włości rentowej nie stanie się możliwem.

Łączenie włości rentowych i wcielanie do nich nieruchomości.

§. 24.

Łączenie dwu lub więcej włości rentowych w jedną włość rentową jest niedozwolonem. Połączenie innej nieruchomości z włością rentową może nastąpić za zezwoleniem krajowej Komisyi dla włości rentowych. Komisya może udzielić zezwolenia, jeżeli:

a) nieruchomość nie jest obciążoną i

b) wskutek połączenia nieruchomości z włością rentową powierzchnia włości rentowej lub czysty dochód katastralny z niej nie przeniosą najwyższego wymiaru oznaczonego w §. 5., jakoteż

c) przez to połączenie gospodarowania odpowiednie celowi na włości rentowej zostanie ułatwionem i popartem.

Zmiany na włości rentowej wskutek agrarnych operacyi.

§. 25.

Zmiany, które nastąpią odnośnie do części składowych włości rentowej, jako skutek przeprowadzenia operacyi agrarnej na podstawie ustaw państwowych z d. 7. czerwca 1883 r. Dz. ust. pr. Nr. 92—94 i ustaw krajowych z dnia 19. grudnia 1889 r. Dz. u. i rozpr. ks. Nr. 18—20, nie wymagają zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaite.

Zużytkowanie mięsa króliczego. Mięso tłuste wieprzowe, z kaczek, gęsi, ryb nie nadaje się w porze letniej na pokarm dla ludzi; stąd wybór mały i mało odmiany. Zwraca się więc uwagę gospodyń na mięso królicze jako surogat powyższych gatunków mięsa tłustego. Żadna sorta mięsa nie nadaje się tak co do sposobów przyrządzania jak i strawności i pożywności do konsumcyi, jak mięso królika. Można go używać w stagotowanym, pieczonym, duszonym, baicowanym i t. p.

Jeżeli się zastanowimy, że królik należy do zwierząt najczystszych i tylko dobry, zdrowy karm spożywa, a nie jak świnia, kaczka, gęś wszelkie odpadki, to należy się dziwić, dlaczego nie spotykamy się nigdy z apetytnem mięsem królików na karcie, ani w domach prywatnych, ani też w restauracyach. Mięso królicze zbliża się co do wartości swojej do mięsa kurzego, jest również łatwo strawne, zawiera mało tłuszczu i dlatego można go i chorym podawać. Mięso kur zawiera 77% wody i 23% stałych składników; mięso królików 75% wody a 25% stałej substancyi. Francuzi i Anglicy, znani jako smakosze, lubią mięso królicze i stawiają go wyżej od innych rodzajów mięsa. Każda fantastyczna moda paryska przyjmuje się u nas natychmiast; gdy się jednak rozchodzi o tak cenną i wyborną pożywkę, to trudno to przeprowadzić i ludzi przekonać.

Mięso z królików można przyrządzać, jak mięso kurze — a więc, piec, smażyć, używać w potrawce, szpikować, faszerować, jako rogout, pasztet, w auszpiku itd. — albo też można je przygotowywać jak cielęcinę, pieczone, duszone, szpikowane, jako gulasz (w papryce) — a z wątroby królików można robić knedle do zupy. Również można je przyrządzać po styryjsku na kwaśno, jak baraninę albo jak dziczyznę szpikowaną w różnych sosach, jak ryby studzone; wątrobę piecze się, smaży, przyrządza jako pasztet; z głowy, płucek, serca i nerek otrzymuje się dobry rosół. Tak więc rozmaicie, jak żadne inne, można mięso królicze przyrządzić i każde nawet wybredne podniebienie zadowolnić — co zresztą potrafi każda dobra kucharka; rozchodzi się tylko, byle uprzedzenie usunąć. Jedni zarzucają, że to mięso jest słodkie, inni, że łykowate, a nawet wstrętnego smaku, lecz ten zarzut można każdemu mięsu zrobić, nieraz i mięso wołowe jest słodkawe, twarde i z kury starej łykowate, lub cielęce za miękkie — a przecież je jemy zawsze i nie zniechęcamy się. I mięso królika musi wytężeć, a wtedy nie będzie łykowate. Jeżeli królik był źle karmiony, mięso będzie suche i twarde. Jeżeli przy wypatroszeniu przedarto pęcherz moczowy i mocz przesiąknął mięso, którego potem nie wypłukano należycie, to będzie ono miało smak nieprzyjemny. Również, gdy skórki nie zdjęto, to sól nie może wniknąć w mięso, smak jest wtedy słodkawy, tem bardziej, gdy po zdjęciu skórki za długo mięso było w wodzie moczone. Nadto trzeba przy przyrządzaniu i wiek uwzględnić, czyżby np. stara kura upieczona mogła smakować? To samo tyczy się i mięsa z królików.

W ogólności można powiedzieć, że mięso królicze jest bardzo pożywne, wybornego smaku, a przedewszystkiem w stosunku do innych gatunków mięsa tańsze. Zresztą mogłyby nasze panie, podobnie jak w Belgii, zająć się hodowlą królików; wystarczy w podwórzu lub ogródku mały plac, na którym można jednę lub więcej skrzyń ustawić i te jako klatki urządzić. Królik wiele nie wymaga; same odpadki z jarzyn (z sałaty, buraków, ziemniaków itp.), chleb, które w małych gospodarstwach marnuje się, wystarczą mu. Powierzchowne obliczenie przekona nas o rentowności hodowli królików. Królica od lutego do października ma pięć razy młode, przeciętnie po sześć, to jest razem 30 młodych, które można już w trzecim miesiącu zarznąć. Licząc wagę żywą każdej młodej sztuki po $1\frac{1}{2}$ klg., to otrzymamy 45 klg. mięsa z 30 sztuk, a obliczając kilogram mięsa po 80 hal., to dostaniemy roczny dochód z jednej samicy 36 K. Które zwierzę może dać taki dochód? Weźmy dla porównania kurę, która rocznie znosi 100 jaj po 5 h., to roczny przychód wyniesie z niej 5 K., tj. że jedna samica dorównuje co do dochodu siedmiu dobrym, nośnym kurom.

Aby przeszkodzić kwokaniu kur, które często doprowadza do rozpaczy nasze gosposie, poleca pewien stary praktyk zarzucić często zalecane środki, jak n. p. zimną kąpiel, zamykania kur w skrzyniach lub wrzucanie ich do worka i zawieszanie go na ścianie i t. p. Wszystko to nie pomaga a zwierzęta tylko dręczy. Najlepszym środkiem, aby takie

kury chcące wysiadywać poczęły się nieść na nowo, jest umieszczanie ich w osobnym kurniku i mocne żywienie, np. chlebem, mięsem z dodatkiem tłuczonych skorup z jaj itp., a po tygodniu kury zaczną nieść jaja na nowo. Zaleca się też z kurami temi zamknąć i koguta.

Inny dobry sposób jest następujący: Trzymać kury w miejscu chłodnem i dawać co rana łyżeczkę kawową oleju rycynusowego (Ol. Ricini). Podczas dnia niech mają do picia wodę świeżą, chłodną i czystą, a do jędzenia otręby z małą ilością mleka kwaśnego i z dodatkiem drobno pociętej sałaty. Następnego dnia postępuje się tak samo, tylko rycynusu daje się mniej; trzeciego dnia można kurę wolno puścić. Z końcem tygodnia pocznie nosić jaja na nowo.

Przechowywanie jaj. Nastała pora, kiedy kury niosą się najobficiej; niechże więc szanowne gosposie pamiętają, że przyjdzie znowu czas, kiedy o jaja nie będzie tak łatwo i niech starają się jaja konserwować.

W monachijskim tygodniku „Münchener landwirthschaftliche Wochenschrift“, wydawanym przez bawarską radę kultury krajowej, opisaną jest dokładnie i wyczerpująco przez dra med. Hanika z Monachium od 10-ciu lat wypróbowana metoda konserwowania jaj. Świeże, dokładnie oczyszczone jaja wkłada się na kwandrans do letniej wody, następnie daje się jaja w dowolnej ilości w druszlaku, sitku, siatce lub też koszu *na pięć sekund* do wody wrzącej, potem ostudza się je natychmiast w zimnej wodzie i rozkłada się na czyste płótno lniane.

Osuszenie pozostawia się samemu powietrzu, ponieważ przez obcieranie pojedynczych jaj płótnem, bakterye napowrót do jaj dostać się mogą.

Następnie zanurza się jaja na chwilę do absolutnego alkoholu (bezwodnego spirytusu) i nim on wyparuje, wkłada się je do całkiem suchego torfu (mączki torfowej) lub popiołu drzewnego, sieczki, wełny drzewnej, grysu pszennego i przechowuje się w suchem, zimnem miejscu, najlepiej w piwnicy. W ten sposób konserwowane jaja przechowują się przynajmniej przez 11 miesięcy. Jeżeli się nie zanurzy jaj w alkoholu, to w powyższy sposób przygotowane jaja trzymają się około 8 miesięcy w stanie świeżym.

Tę pojedyńczą prawie z żadnym wydatkiem nie połączoną metodę konserwowania jaj może każda gospodyni bez wielkiej utraty czasu podczas gotowania w kuchni przeprowadzić.

Jak wielką korzyść metoda ta przynosi nietylko dla konsumentów i handlarzy, ale i dla zaopatrywania okrętów i ekspedycyi, gdzie szczególnie na okrętach często się daje odczuwać brak świeżych jaj, nie potrzeba się nad tem rozwodzić. *Hodowla drobiu.*

Niektóre praktyczne rady dla gospodyń. *a)* Prać kolorowe jedwabne chustki w płynie wyciśniętym z utartych surowych kartofli. Pranie to uskutecznia się bez mydła.

b). Prać wełniane, czarne materye w odwarze z panamy i mięty w równej ilości.

c). Prać wełniane rzeczy w wodzie z domieszką amoniaku, a materyał nie skurczy się. Brać na 30 kwart gorącej wody 20 gr. amoniaku.

d). Pranie kolorowych materyałów: Ocet dodany do wody zachowuje bez zmiany nawet jasno różowy, zielony i ponsowy kolor. Soda utrzymuje purpurowy kolor. Oczyszczony potaż przywraca czarność nawet czysto wełnianym materyom. Gdy materyał splami się i straci kolor, dosyć jest oczyścić go amoniakiem rozcieńczonym 12 częściami wody. Kolor zaś zniszczony alkaliami przywraca się amoniakiem z domieszką octu.

e). Płótno czysto lniane poznać można w ten sposób: Płótno potrzymać naprzeciw zapalonej świecy, a przekonamy się, że nitki bawełniane będą zupełnie równe, nitki zaś lniane, najstaranniej uprzędzione, będą niejednostajnej grubości.

f). Inaczej poznaje się je, wyciągnąwszy z niego kilka nitek, które odrazu rozerwać. Końce bawełnianej nitki skręcą się i rozstrzępią, lniane zaś pozostaną proste i gładkie.

g). Można je badać także puszczając nań kilka kropli lnianego oleju. Nitka lniana zrobi się przejrzystą i żółtawą, bawełniana pozostanie bez zmiany.

h). Płótno nie prane może całe lata leżeć i nic nie straci na wartości, raz jednak uprane, należy choć raz w roku przepierać, aby nie zżółkło i nie pękało na załamach.

k). Bardzo skuteczny środek na wyniszczenie moli w materyach wełnianych i dywanach, które opanowane przez tego rodzaju owady prędkiemu uledz mogą zniszczeniu, jest następujący: Bierze się mokrą chustę, lub jaki inny kawałek materyi zamoczony w wodzie, rozciąga się na suknie lub dywanie, który ma być z moli oswobodzony i prasuje gorącem żelazkiem, przeciągając takowe po całej powierzchni. Skutkiem gorąca, wilgoć jaką jest nasiąknięte płótno, przez które się prasuje, zamienia się w parę, ta przenika materyę lub dywan i w ten sposób wyniszcza wszystkie jajeczka moli.

Ceny targowe. (Tarnów). Sprzedawano: Pszenicę od 23·— do 25·—, żyto od 20·— do 21·—, jęczmień od 14·— do 15·—, owies od 14·— do 15·—, kukurydzę od 18·— do 19·—, groch od 20·— do 25·—, rzepak od 32 — do 35·—, ziemniaki od 4·— do 5·—, siano od 8·— do 8·50, słomę od 5·— do 6·—. — Ceny w koronach za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce. Woły. Wiedeń galicyjskie prima 75·00—83·00 K. secunda 64·00—74·00 K., tertia —·00—00·00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 802.

Nierogacizna. Wiedeń Prima 114—120·00 K, tłuste 124·00—132·00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 7/IV. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 801 sztuk, cieląt 616, owiec 0, świń 340. Płacono za woły 56—75 K., za buhaje 58—68 K, za krowy 56—64 K., za jałownik 52—63 K. za sztukę, za cielęta 20—86 K. za sztukę. Swinie 116—124 K. żywej wagi, 140 do 160 K. za 100 kg. bitej wagi.

Masło. Wiedeń 30/IV. deserowe 3·00—3·50 K., wiejskie 2·50—2·80 Kor. zwykłe targowe 2·10—2·40 K. Kraków. targowe 2·60—3·00 K. za 1 kg.

Jaja. Wiedeń 30/IV. prima 31—32 sztuk, secunda 00—33 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K Kraków 4/V. 3·00—3·60 K.

Kalendarz od 16-go do 31-go maja. 16. N. 5. po W. Jana Nep., 17. P. Paschalisa, 18. W. Feliksa Sp., 19. S. Piotra Cel., 20 C. Wniebowstąpienie P. Bernarda, 21. P. Heleny kr., 22. S. Julii p., 23. N. 6 po W. Dezyderego, 24 P. Joanny wdowy, 25. W. Urbana I., 26 S. Filipa Nar., 27. C. Jana pap., 28. P. Wilhelma, 29. S. Maksyma wyzn., 30. N. Zielone św., Feliksa, 31. P. Pon. Zielone Św. Anieli.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.





Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.